

Piękna żaba i brzydki pies

Wpisany przez Анна Віткоўская
28.04.2012 01:00



Nawet i takie coś może w życiu się wydarzyć: śliska zielona żaba może stać się piękna, a elegancki pies – brzydki, bo prawdziwe piękno znajduje się nie na zewnątrz, a w sercu. Pewnego razu pies myśliwski biegł wzdłuż brzegu i szukał kaczki, którą postrzelił jego gospodarz. Pies wąchał powietrze, krzaki i trawę w poszukiwaniu zranionego ptaka i niespodziewanie natknął się na żabę, siedzącą w zaroślach trzciny.

- Żabo, czy nie widziałaś rannej kaczki? – zapytał pies.

Żaba widziała kaczkę. Wiedziała też, że kaczka zostawiła 7 maleńkich kacząt, dlatego pokazała jej jedno spokojne miejsce, gdzie można czasowo uchronić się przed myśliwym i jego psem. Dlatego, kiedy żaba zobaczyła psa, nic mu nie powiedziała.†



- Dlaczego milczysz, kiedy cię o coś pytają? – ze złością burknął pies.

Żaba na wszelki wypadek skoczyła do wody dalej od psa i powiedziała, że poszukiwanie rannej kaczki, aby ją zagryźć jest bardzo złym i okrutnym uczynkiem dla sytego myśliwego psa, który u swego gospodarza ma zawsze zapewniony pokarm.

Piękna żaba i brzydki pies

Wpisany przez Анна Віткоўская
28.04.2012 01:00

Pies się zdziwił, że żaba jest taka odważna, ale nie przestał się złościć:

- Póki mój gospodarz mnie karmi, muszę wykonywać każdą pracę, nawet niedobłą i okrutną, w innym przypadku znajdę się na ulicy i będę głodny.

- Ach tak! To znaczy, że myślisz tylko o sobie? – rozczarowanie zapytała żaba. – Ty tak bardzo lubisz swego gospodarza, że dla niego jesteś gotów na wszystko?

- Kto mnie karmi, temu służę – złośliwie szczekał pies, - nie życzę sobie mówić o moim zachowaniu.

- A ja – powiedziała żaba – nigdy bym nie służyła temu, kto proponuje mi robić to, co jest złe, nawet gdyby mi za to każdego dnia dawali tysiąc smacznych komarów.

- Za komarów i ja bym nie służyła, a za kawałek kielbasy lub mięsa jestem gotów każdemu gardło przegryźć.

- Szkoda, że ocenę życia przyrównujesz do kawałka kielbasy. Nie mam więcej o czym z tobą gadać – z ohydą powiedziała żaba i skoczyła do jeziora.

Niebawem pies znalazł się na ulicy i był zmuszony szukać jedzenia na śmietniku, ponieważ jego gospodarz wyjechał za granicę, gdzie mu płacili dużo pieniędzy. A dla rubla gospodarz gotów był zachować się po świńsku wobec każdego.